Ewangelia Jana

Rozdział 4

**1**. Więc gdy się Jezus dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus czyni i chrzci liczniejszych uczniów niż Jan, **2**. (a przecież sam Jezus nie chrzcił, ale jego uczniowie), **3**. opuścił Judeę, i znowu odszedł do Galilei. **4**. A było mu konieczne przechodzić przez Samarię. **5**. Zatem przychodzi do miasta Samarii, zwanego Sychar, blisko terenu, który Jakób dał swojemu synowi Józefowi. **6**. A było tam źródło Jakóba. Więc Jezus, strudzony od wędrówki, tak tylko przysiadł sobie przy zdroju; a była jakoś szósta godzina. **7**. Przychodzi również niewiasta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. A Jezus jej mówi: Daj mi pić. **8**. Ponieważ jego uczniowie odeszli do miasta, aby nakupić żywności. **9**. Zatem owa niewiasta, Samarytanka, mu mówi: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz pić ode mnie, kobiety samarytańskiej? (Gdyż Żydzi nie utrzymują stosunków z Samarytanami). **10**. A Jezus odpowiadając, rzekł jej: Gdybyś dostrzegła dar Boga oraz kim jest ten, który do ciebie mówi: Daj mi pić; ty byś go poprosiła, a dałby ci wodę żyjącą. **11**. Mówi mu niewiasta: Panie, nie masz ani czerpaka, a studnia jest głęboka, zatem skąd masz wodę żyjącą? **12**. Czy ty jesteś znaczniejszy od naszego przodka Jakóba, który dał nam tą studnię, sam z niej pił, oraz jego synowie i jego trzody? **13**. A Jezus odpowiadając jej, rzekł: Każdy, kto pije z tej wody, znowu będzie pragnął; **14**. zaś kto wypije z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieczność; a woda którą mu dam, stanie się w nim zdrojem wody, co wytryskuje ku życiu wiecznemu. **15**. Mówi do niego niewiasta: Panie, daj mi tę wodę, abym nie zapragnęła, ani nie chodziła tu czerpać. **16**. Mówi jej Jezus: Idź, zawołaj swojego męża i przyjdź tutaj. **17**. A niewiasta odpowiadając, rzekła: Nie mam męża. Mówi jej Jezus: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. **18**. Bo miałaś pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; to prawdziwie powiedziałaś. **19**. Mówi mu niewiasta: Panie, widzę, że ty jesteś prorokiem. **20**. Nasi ojcowie oddają cześć na tej górze; a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie trzeba oddawać cześć. **21**. Mówi jej Jezus: Kobieto, wierz mi, że przychodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawać Ojcu czci. **22**. Wy oddajecie cześć Temu, którego nie znacie; my oddajemy cześć Temu, którego znamy; ponieważ zbawienie jest od Żydów. **23**. Lecz nadchodzi godzina i jest teraz, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie. **24**. Bo i Ojciec szuka tych, którzy Go tak czczą. Bóg jest Duchem, więc owi czciciele powinni Go czcić w Duchu i prawdzie. **25**. Mówi mu niewiasta: Wiem, że przychodzi Mesjasz, nazwany Chrystusem; a gdy on przyjdzie, wszystko nam oznajmi. **26**. Mówi jej Jezus: Ja nim jestem; ten, który tobie mówi. **27**. A na to przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą; jednakże nikt nie powiedział: Czego szukasz? Lub: Dlaczego z nią rozmawiasz? **28**. A niewiasta zostawiła swój dzban, odeszła do miasta i mówi ludziom: **29**. Idźcie, zobaczcie człowieka, który mi wszystko powiedział, cokolwiek uczyniłam; czyż ten nie jest Chrystusem? **30**. Zatem wyszli z miasta i przychodzili do niego. **31**. W międzyczasie prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, zjedz. **32**. Zaś on im powiedział: Ja mam pokarm do zjedzenia, którego wy nie widzicie. **33**. Więc uczniowie mówili do siebie: Czy ktoś mu przyniósł jeść? **34**. Mówi im Jezus: Moim pokarmem jest, by uczynić wolę Tego, który mnie posłał oraz dokonać Jego dzieła. **35**. Czyż wy nie mówicie: Jest już czteromiesięczny okres, zatem nadchodzi żniwo? Oto wam mówię, podnieście wasze oczy i obejrzyjcie krainy, że już bieleją do żniwa. **36**. Także ten, który żnie, odbiera zapłatę oraz zbiera owoc do życia wiecznego, by siejący i żnący mógł się wspólnie cieszyć. **37**. Gdyż w tym jest prawdziwe słowo: Inny jest siejący, a inny żnący. **38**. Ja was wysłałem zbierać to, nad czym wy się nie trudziliście; inni się natrudzili, a wyście weszli w ich pracę. **39**. Zaś z tamtego miasta uwierzyło w niego wielu Samarytan, z powodu słowa niewiasty, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. **40**. Zatem gdy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni. **41**. Nadto znacznie liczniejsi uwierzyli z powodu jego słowa. **42**. A kobiecie mówili: Już nie z powodu twojego gadania wierzymy; bo sami usłyszeliśmy oraz wiemy, że ten jest naprawdę Chrystusem, zbawicielem świata. **43**. Zaś po dwóch dniach wyszedł stamtąd i odszedł do Galilei. **44**. Bowiem sam Jezus zaświadczył, że prorok nie ma szacunku w swojej ojczyźnie. **45**. Więc gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go radośnie, gdyż widzieli wszystko, co w święto zrobił w Jerozolimie, bo i oni przyszli na święto. **46**. Zatem znowu przyszedł do Kany Galilei, gdzie uczynił wino z wody. A był w Kafarnaum pewien królewski dworzanin, którego syn chorował. **47**. Ten usłyszał, że z Judei do Galilei nadchodzi Jezus, więc poszedł do niego oraz go prosił, aby zszedł oraz uleczył jego syna; bo miał umierać. **48**. Zatem Jezus powiedział do niego: Nie uwierzycie, jeśli nie zobaczycie znaków i cudów. **49**. A ów królewski przyjaciel mówi do niego: Panie, zejdź zanim moje dziecko umrze. **50**. Mówi mu Jezus: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus oraz poszedł. **51**. A gdy on jeszcze schodził, wyszli mu naprzeciwko jego słudzy i oznajmili, mówiąc: Twój chłopiec żyje. **52**. Więc dowiadywał się od nich o godzinę, w której miał się lepiej. Zatem mu powiedzieli: Wczoraj, o siódmej godzinie opuściła go gorączka. **53**. I ojciec poznał, że to w owej godzinie, w której Jezus mu powiedział: Twój syn żyje; i uwierzył on oraz cały jego dom. **54**. Ten, drugi z kolei znak uczynił Jezus, gdy przyszedł z Judei do Galilei.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012